

P ENUMERATA
„Gazety Polskiej”
wynos: rocznie:
W Brazylii 10\$
W Argentynie 5\$
Am. Pol. 3\$
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (valas
postas)
„GAZETA
POLSKA”
Caixa postal B.
Curitiba-Paraná
Redakcja mieści
się przy ul. Aquila
labam N. 91

N. 49

WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK

Kurytyba, Środa dnia 2 lipca 1924

REDAKTOR: I. Skłarski.

Rok XXXIII

W związku z pobytem Pana Prezydenta Wojciechowskiego w Poznaniu.

Podczas pobytu w Poznaniu w kwietniu b. r. — pisze w „Głosie Ludu” p. W. Gryźński — pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wygłosił dwa przemówienia, jedno w starodawnym ratuszu, drugie w Kasynie oficerskim, które bardzo niepodobaly się niemieckim gazetom poznańskim i berlińskim. Za ich przykładem krytykowała je również polska prasa socjalistyczna.

Cóż takiego zatem powiedział tak poważny i umiarkowany człowiek, jakim jest prezydent Wojciechowski, że naraził się na cjonalistom niemieckim i socjalistom polskim?

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wychodzi z założenia, że Polska, znajdując się w niekorzystnych warunkach między dwoma wrogimi sąsiadami, Rosją i Niemcami, musi być państwem silnym, niezależnym i bezpiecznym, jeżeli ma zachować należne jej stanowisko w świecie. Do tego czasu z powodu niekorzystnych warunków wewnętrznych Polska nie cieszyła się należytem poważaniem zagranicą. Składały się na to niegoda wewnętrzna, słaby rząd, nieumiejętność w gospodarce państwowej, spadek ustawiczny marki, nierównanie dochodów skarbowych z rozchodami i brak pieniędzy na należyte zaopatrzenie wojska. Zawiniła więc najwyższa władza ustawodawcza, czyli Sejm i Senat i najwyższa władza wykonawcza, czyli rząd. Z tego wynikały niejasne stosunki z państwami bliższymi i dalszemi. Jedni trzymali z Francją, drudzy chcieli koniecznie zbliżenia z Anglią, jedni dopatrywali się w Rosji największego wroga, drudzy szukali go w Niemczech. Jaskrawo zwłaszcza uwydatniał się stosunek Polski do Europy w porównaniu z małą Czechosłowacją, której głos dzięki prawidłowej polityce skarbowej i jednolitej polityce zagranicznej, słuchany był z większą uwagą, niż trzy razy większej Polski.

Możemy dziś o tem pisać spokojnie, gdyż stosunki nasze wewnętrzne gruntownie się zmieniły. Niemala w tem zasługa prezyden-

ta Wojciechowskiego i prezesa rady ministrów Grabskiego. Prezydent łagodził i łagodził przeciwności w Sejmie i Senacie i wpływa na prawidłowy bieg pracy ustawodawczej, prezes Grabski zabrał się do energicznej naprawy gospodarki skarbowej i perządu administracyjnego.

Nie jest jeszcze wszystko najlepiej urządzono, ale w każdym razie zwrot na lepsze jest wszędzie widoczny.

Wyrażając więc radość z tego, co już zostało dokonane, p. Prezydent przypomina społeczeństwu polskiemu, co jeszcze zrobić należy. Polska potrzebuje pokoju i spokoju w budowaniu swej przyszłości. Nie myśli o wojnach, zamieszkach lub sporach. Ale pragnie być sobą, żąda możliwości rozwoju według własnych zamierzeń. Nie pragnie mieszać się do spraw obcych, ale także domaga się, aby nikt do jej spraw wewnętrznych nosa nie wtykał.

Do ostatniej chwili Liga Narodów, do której od początku Polska należy, starała się wpływać na nasze stosunki wewnętrzne, a nawet wprost dyktowała nam swoje mało życiwe postanowienia: w sprawie Gdańska, Kłajpedy, mniejszości narodowych, Jaworzyny i t. p.

Działo się to z tego powodu, że byliśmy słabi, targani wewnętrznymi rozterkami, że naszym ministrom brak było jasności i stanowczości w postępowaniu. A słabego i nieodolnego nikt nie uszanuje, nikt mu prawa należnego nie przyzna, ale jak koza po pochyłym drzewie, każdy nań skacze i psoty mu wyrządza.

Polska musi mieć silny i zasobny skarb, i musi posiadać siłą i dostateczną siłą zbrojną. Jestto najlepsza rękojmia pokoju, obrona przed zaczepkami i przed mieszaniami się obcych do naszych spraw wewnętrznych.

Przypomniał to w porę Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski i za to należy mu się pełne uznanie i zupełny posłuch.



Wiadomości z Polski.

WYKRRICIE NOWEGO GNIAZDA KOMUNISTYCZNEGO.

W pewnych miejscowościach letniczych w bliższych i dalszych okolicach Warszawy władze bezpieczeństwa zaobserwały rozwijającą się agitację komunistyczną, przeważnie wśród uczącej się młodzieży. Bardzo młodzi uczniowie, bo 3 i 4 klasiści, 14 i 15-letni chłopcy byli agitowani przez uczniów wyższych klas, którzy swym młodszym kolegom rozdawali do czytania komunistyczno-bolszewickie broszury, odezwy, gazety i t. p. Czytania i pogadanki odbywały się podczas zimny w mieszkaniach, gdzie zaciekawieni malcy zgromadzali się wraz z 18, 19 i 20-letnimi i starszymi „towarzyszami”, którzy ich nauczali teorii komunistycznych. Aby zaszczepać rzeczywisty stan rzeczy, starsi uczniowie-agitatorzy pozakładali t. zw. filje samopomocy uczniowskiej, skąd lała się piśmienna i ustna zaraza komunistyczna. Gniazda komunistyczne rozsiadły się w wielu miasteczkach, lecz główna centrala zawsze kryła się w Warszawie, gdzie knuto spisek. Ostatnimi czasy po szeregu licznych aresztowań w Warszawie i na kresach, młodzież komunistyczna poczęła również tracić na animusz i rozłamywać się. Najdłużej i najmocniej trzymało się gniazdo komunistyczne w Nasielsku pod Warszawą, do którego należało kilkudziesięciu młodzieńców, przeważnie uczniów. Szerzyli oni propagandę także wśród osób dorosłych i nawet wśród swych rodzin. Młodzi komuniści, przeważnie synowie zamożnych kupców i właścicieli nieruchomości, oczywiście przeważnie żydzi, zbierali się na ogólne pogawędki. Ostatnimi czasy w lasach pod pozorem zabaw, majówek, tańców i t. p., gdzie wygłaszali referaty, śpiewali pieśni antypaństwowe i ćwiczili się w obchodzeniu z bronią. Ostatecznie kilkudziesięciu wielce „obiecujących” młodzieńców ujęto i osadzono w więzieniu. W czasie rewizji zabrano wiele kompromitujących dowodów, spisów, ksiąg, odezw, proklamacji i t. d.

W więzieniu starali się przekupić (bez

skutecznie) strażę i nawiązać łączność ze światem. Dochodzenia trwają nadal.

GROŹNY NAPAD BOLSZEWIKÓW NA TERYTORJUM POLSKI.

Dnia 18 maja b. r. rano, banda bolszewicka, złożona z 200 ludzi, uformowana w kompanię, uzbrojona doskonale w rewolwery, karabiny i granaty ręczne, wdarła się na terytorjum Polski i zaatakowała wieś Krzywicz, przystępując do systematycznego rabunku ludności. Posterunek policji polskiej, złożony z czterech żołnierzy, z szaleńczą wprost odwagą zaatakował bandytów. Wynik walki był oczywiście do przewidzenia: jeden policjant został zabity, a trzech pozostał ranni i rozbrojeni. Banda obrabowała doszczętnie wieś Krzywicz, wywoząc łup na 16 wozach. Szczególnie dotkliwie obrabowano miejscowego proboszcza, ks. Augusta Wesołowskiego, któremu zabrano nawet urządzenie mieszkania. Po obrabowaniu Krzywicz banda posunęła się dalej w kierunku toru kolejowego Krzywicz — Bucław, terroryzując ludność wiosek i dwory. Żona właściciela majątku pani Poniatowska, napadnięta w mieszkaniu, przyjęła bandytów wystrzałem rewolwerowym. Bandyci bezwzględnie rozbroili ją i zamordowali w okrutny sposób. Gdy banda przepłynęła się wpraw przez rzekę Wilgę, zaatakował ją konny posterunek policji. W czasie ostrej wymiany strzałów jeden policjant został zabity, a jeden ciężko ranny, dwóch policjantów zaginęło bez śladu, zostali oni prawdopodobnie uprowadzeni przez bandę. Trzeci oddział policji polskiej zaatakował bandę koło wsi Kolopocki, lecz widząc przeważającą siłę, wycofał się z walki. Dotkliwie obrabowali bandyci wieś Zasłaniek i Irywiany. Jednemu z włościan zabrano tysiąc dolarów. — Łupem bandy padło wiele kosztowności w dworach. Przywódcą tej bandy był atamam Smulskij. Banda przeszła granicę z powrotem na odcinku słupa nr 423. Bezwzględnie po zawiadomieniu o napadzie wyjechali z Warszawy na miejsce zbrodni z ramienia rządu p. p. Twardo i Roman, tudzież komendant policji p. Borzecki. Ten bezkarny napad bandy bolszewickiej wykazuje, jak fatalne stosunki administracyjne panują na granicy i jak row-

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów, w 4 tomach
przez Jerzego Bornesa'a.

192 — Doprawdy? — mówi Rudobrody, najpierw zdziwiony, a potem ironicznie uśmiechnięty — ale ja tego nawet nie potrzebuję uczynić. Najlepiej wróć się odrazu do pana hrabiego i opowiem mu co za sztuczki pani robiła.

Olga wybucha na to głośnym śmiechem.

— Spróbujcie! — mówi ona. — Czyście już zapomnieli, coście wy hrabiemu zrobili, wy, niedźwiedzie? Idźcie tylko do niego. On przyjmie was tak, jak na to zasługujecie.

— Nie chce więc pani przyjąć do rozumu?

— Nie chcę z wami, nie więcej mieć do czynienia! Ruszajcie stąd natychmiast i nigdy więcej się tu nie pokazujcie, jeżeli wam wasza wolność życie są mile!

— Czy to ostatnie słowo pani, pani hrabino?

— Właśnie, Rudobrody z udanym spokojem i błyszczącymi oczyma.

— Tak jest! Ani centa więcej nie dam!

W takim razie... do stu tysięcy dyabłów — wola Rudobrody, wybuchając coraz gwałtowniej.

— W takim razie pozna mnie pani. Jeszcze raz, czy nie?

— Nie! — odpowiada hrabina stanowczo.

— I Greta mi pani nie da? — wola herszt bandytów.

— Nie! Ta dziewczyna zostaje w mojej mocy.

— Szatańska kobieto — wrzeszczy Rudobrody — rzuca się jak tygrys na Olę.

— Pomocy! Pomocy! — wola hrabina prze-

złiwie i donośnie, przeczem pociska za dzwonek.

Lecz Rudobrody już ją złapał i rzucił z siłą o-

czyż na młokkie poduszki łóżka. Daremnie wali-

Olga z szalejącym przemętnikiem.

A do przedpokoju dochodzi już przeraźliwy

W zamku zaczyna się służba budzić, lecz

Rudobrody nie sobie z tego nie robi.

Wtem wpada Ratzmann do pokoju.

— Uciekajmy czempredzej Rudobrody — wola

on trwoniście. — Pokojówka wyrwała mi się i ucie-
kla. Zwola ona całą służbę, która już nie śpi. Hra-
bia nadchodzi.

— Niech tu przyjdzie — zgrzyta Rudobrody. —
Stań ty sobie koło drzwi i strzelaj do każdego,
który tu wejść zechce.

Ratzmann nie ma jednak chęci do tej bezna-
dziejnej walki.

— Nie, nie, przemoc zanałto jest wielka. Ucie-
kajmy, póki czas Rudobrody — ostrzega on. —
Bierz, co chcesz i chodź!

Coraz bardziej zbliżając się kroki i głosy do
prowadzają Rudobrodę do przytomności i puszcza
on Olę, która leży, jęcząca i pół przytomna na
poduszkach.

Szybkim rzutem oka obejmuje herszt bandytów
cały pokój i odkrywa zgrabną srebrem i sieniową
kocicą obłożoną szkatułkę na klejnoty. Otworzywszy
ją z łatwością, wyjada on krzyk zdziwienia i rado-
ści na widek kosztownych kamieni i brylantów.

— Ha! ha! Bizuterja hrabiny! A to dobry kęs

— śmieje on się triumfując.

Złapawszy szkatułkę w rękę, ucieka on z Ratzma-
nem przez przedpokój na korytarz, dając do wyjścia.

Z różnych stron zbiega się służba, niektórzy
nawet uzbrojeni. Na schodach spotykają uciekających
przemętnicy hrabiego Egon z rewolwerami w rękę.

— Stójcie, wy lotry! — odzywa się głos jego
za nimi.

Rudobrody i Ratzmann przyspieszają swe kroki.
Wtem pada za nimi kilka strzałów. Nie trafiają
jednak i obaj bandyci dochodzą szczęśliwie do wy-
chodu i znikają w ciemnym parku, gdzie Borsuka
odnajdują.

— Strzeż się kobieto — zgrzyta Rudobrody,
podnosząc zaciągnięte swe pięści groźnie w stronę
zamku. — To nie ostatni raz, że ja tu przychodzę.

To mówiąc, bieży on z towarzyszkami pręd-
ko ku lasowi.

Hrabia Egon nie poznał bandytów w ciemności
i dowieduje się dopiero od pokojówki, że to był
Rudobrody. Opanowuje go trwoga i przerażenie.

Zebrawszy całą służbę, udaje on się w pogon
za tymi opryszkami.

Daremne jednak są jego zabiegi, gdyż oni już
dawno zamek i park opuścili. Wróciwszy z nieuda-

nej tej wyprawy, udaje się hrabia Egon do Olgi,
którą zastaje w towarzystwie pokojówki, strasznie
jeszcze zirytowaną.

— Czy złapał pan tych rzeźwieszków? — pyta
ona na wstępie.

Hrabia Egon zaprzecza, drżąc też jeszcze z iry-
tacji i oburzenia. Cała jego nienawiść dla Rudob-
rodęgo na nowo się odezwała.

— Gdybym ja był przeczuwał, w jakim nie-
bezpieczeństwie pani się znajduje i że ten dyabeł
w postaci ludzkiej tu do zamku wkraś się odważył

— wola hrabia. — O, czegoż mnie kto przedtem
nie zawałał, abym tego łotra mógł przyłapać!

Olga opowiada mu teraz, jak się Rudobrody
nagle w sypialni jej na nią rzucił.

— Czego opryszek ten chciał od pani? — pyta
Egon. — Za co on panią napadł? Dlaczego nie

na mnie?

— On byłby i to pewno także uczynił — od-
powiada Olga — gdyby nie to, że ja krzyku nara-
biłam i tem do ucieczki ich zmusiałam! On chciał
kraść i rabować. Zabrał szkatułkę z całą moją
bizuterją — dodaje ona zrozpaczona.

O stosunku jej do Rudobrodęgo i o właściwym
celu jego wizyty nie wspomina ona ani słowa, a
hrabia Egon niczego się nie domyśla.

Pociesza on Olę o ile może i obiecuje odweto-
wać jej szkodę, gdyby się nie udało wydosłać jej
napowrót z rąk złodziei.

— Podam ja też zuchwały napad ich do policji
— ogłasza on — przesładowanie tego opryszka
musi teraz być energicznie wdrożone. Chciałbym,
aby on się raz jeszcze tu odważył przyjąć. Wtedy
ostatnia jego godzina by wybiła.

— Albo też i twoja — mruczy Olga za nim,
gdy on wychodzi. — To by nie była zła myśl.

Jeżeli ty dla mnie jesteś stracony, jeżeli nie mogę
mieć więcej nadziei na posiadanie ciebie i do tego
jeszcze zguby z rąk twoich obawiać się muszę...

w takim razie byłoby najlepsze, gdybyś padł od
ręki Rudobrodęgo.

ROZDZIAŁ CLXXIX.

W sklepieniach starego zamku.

W lesie spotyka się baron Foebren z Alfredem
i obaj jadą teraz razem do zamku.

Po szaleńczej galopie dostają się oni jesz-
cze w nocy do celu swej podróży. Alfred otwiera
bramę i zamyka ją potem sam starannie za sobą.

Obydwaj wracając się oni teraz ku stronie pałacu,
którą Fanny zamieszkuje.

Ta ostatnia, zdziwiona i zaskoczona jest przy-
byciem barona Foebrena. Alfred opowiada jej na-
prędce jak to się stało, a potem naradzają oni się
we trójkę, co począć.

— Czy się Liana jeszcze nie zjawiła, co? —
pyta Alfred.

— Nie! odpowiada Fanny. — Nie mogłam sama
za nią szukać. Boję się jednak, że ona z zamku
uciekła.

— To wprost niemożliwe — mówi Alfred z
powątpiewaniem, a potem zwraca się do barona
i pyta:

— A może jest tu jakieś tajemne wyjście, które
ona odnalezła i użyła?

— Ja nie o tem nie wiem — brzmi jego od-
powiedź.

— W takim razie ona jeszcze jest w zamku
i musimy ją odnaleźć — mówi Fanny rezolutnie.

Kiedy nie ma teraz czasu na szukanie — wta-
ca Alfred zaniepokojony... Jest obawa, że ten
człowiek, którego my za policyjnego detektywa
mamy, niebawem tu nam zjedzie.

— O, jeżeli on sam przyjdzie, to nie ma się
jego znowu co tak obawiać.

— Możliwe jednak, że on sobie pomoc przy-
wiezie! Musimy być na wszystko przygotowani. —
Ślusznie! — potwierdza baron. — Musimy stąd
czempredzej uciekać i zabrać ze sobą dziewczynę,
która się w wieży starego Bertolda skryła! Mogli-
byśmy się nawet tutaj ukryć, gdyby starego nie
było. — On by jednak nie milczał! Zna on zamek
dokładnie, i zdradziłby nas!

Wreszcie decydują się na pewien plan. Fanny
i Alfred zabierają się do dzieła. Pakują oni swoje
manatki i przebiegają się nie do poznania.

Baron udaje się tymczasem do wieży. Otwiera
on zabarykadowane przez Alfreda drzwi i wchodzi
na górę. Czynieć to musi na omacki, gdyż z powodu
wczesnej godziny jeszcze tam zupełnie jest ciemno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DR ALLEGRETTI FILHO. LECZENIE OGÓLNE

Specjalność: choroby kobiece i dziecięce. Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 50. Telefon n. 650. 0 2

wielmożnia się bandytyzm, wzrastając z miesiąca na miesiąc coraz bardziej, — najlepiej wykazuje to statystyka: w styczniu r. b. było 6 napadów bandyckich na terytorium Polski, w lutym 12, w marcu 21, w kwietniu 26, a w maju dotychczas 20 — Napad bandy Smulskiego był w każdym razie największy ze wszystkich dotychczasowych.

O WYKONYWANIE KARY ŚMIERCI W POLSCE.

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do Sejmu projekt ustawy o powołaniu rządu do wydawania przepisów o wykonywaniu kary śmierci.

Wnieście tego projektu Ministerstwo Sprawiedliwości uzasadnia tem, iż jest on konieczny dla ujednolicenia sposobu wykonywania kary śmierci we wszystkich rodzajach postępowania karnego.

Sprawa jest pilną, ponieważ używanie wojska do wykonywania wyroków śmierci, oddziaływa demoralizująco na wykonawców, żołnierzy i ich towarzyszy pułkowych, a przez całą armję, powołaną wyłącznie do obrony, jest odczuwana jako uwłaczająca jej godności.

CASA BRASIL

ul. Jose Bonifacio 10 (dawna Fechada)

Zawładania swoich licznych frezów, że otrzymała właśnie duży transport rozmaitych artykułów zimowych a mianowicie: kurtki sukienne na ubrania (casemir) materiały wełniane fantazyjne, no, barczany gładkie i fantazyjne, flety, koce, koldry, płaszcze i mnóstwo innych artykułów, tu nie wymienionych SKORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOSCI

Ceny przystępne dla wszystkich.

Zobaczyć aby uwierzyć!

Należy wspomagać Polski Komitet Olimpijski.

Dnia 25 maja br. Polski Komitet Olimpijski w Warszawie rozpoczął tygodniową zbiórkę, która ma doprowadzić do wyjazdu polskich sportowców do Paryża. Prasa polska poświęca szpalaty a nawet kolumny całe na opisy „matchów” (meców) i zawodów i sama daje inicjatywę. Polska posiada już 14 tygodniowych sportowców, specjalnych instruktorów, teoretyków i innych znawców sportu. Wszystkie te fakty stwierdzają niezbicie, że w życiu społeczeństwa polskiego powstał nowy czynnik, z którym po wojnie należy się liczyć. Tylko dla tych, którzy powierzą się nie patrząc i sądząc sport jest objawem mody rozpowszechnionej na zachodzie, w rzeczywistości zaś ma on większe znaczenie, albowiem odgrywa jedną z najdonioślejszych ról w dziele wychowania narodowego.

W armji polskiej zrozumienie zasad wychowania fizycznego jest bardzo duże. Przypuszczając należy, że w najbliższym czasie oprócz lekkiej atletyki i piłki nożnej (foot ball) szersze kręgi zaobera nauka boks. Jest to sport brutalny, lecz właśnie dlatego należy go rozszerzać, aby te liczne rzesze, które przechodzą przez szkołę wojskową, nauczyły się zaciętości, uporu w walce, zwyciężania bez gardzenia przeciwnikiem, przegrywania bez urazy i nie-nawisci.

Olimpiada jest jednym z wielkich hasel tej pracy. Od 1896 r. co cztery lata przybywają sportowcy ze wszystkich stron świata do miasta wskazanego przez międzynarodowy Komitet Olimpijski by walczyć o pierwszeństwo. Tego roku udział swój zgłosiło przeszło 40 narodów, wśród których najwybitniejsze miejsce zajmują przedstawiciele Finlandji, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Kolonii Angielskich, Anglii i Francji.

Polska o pierwszeństwo w tym roku walczyć nie będzie, dowiedzieć tylko, że nie cofa się przed silniejszymi przeciwnikami i że w przyszłości musi się z nimi liczyć. Olimpiada rozwieje legendę o naszych nadzwyczajnych zwichach pływakach i innych sportowcach. Okaże się, że tylko wytrwałą i mienną pracą można zdobyć pierwszeństwo. Nasi przedstawiciele sportowi będą się przede wszystkim uczyć,

a że muszą się uczyć wielu rzeczy, więc też społeczeństwo polskie, tak w kraju, jak i zagranicą, powinno wszelkimi siłami dopomóc Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu w jego ciężkiej i szlachetnej pracy.

Papierosy »VEADO«
NEW YORK
mieszanina

Pożegnanie Najczcigo dnieszego Księdza Pro- boszcza Teodora Dra- piewskiego na kol. Sta Barbara.

Szanowna Redakcjo „Gazety Polskiej”.

Prosimy umieścić w swem poczytnym piśmie następującą korespondencję.

Otóż dnia 18 b. m. przybył z Palestyny na usilne nasze prośby staraniem Wielm. Feliksa Graczyka samochodem Czciogodny Ks. Teodor Drapiewski, dawniejszy gorliwy Pasterz tutejszej kolonii na pożegnanie. Była to dla nas wszystkich wielka radość, połączona ze smutkiem bolesnej chwili pożegnania... Była to jak raz uroczystość Bożego Ciała a więc podczas Swego pięknego kazania zachęcał nas do wytrwania w wierze ojców naszych upominając, aby się nikt z nas nie stał synem zatracenia, abyśmy dbali o kościół, który kolonia z wielkim wysiłkiem w tak krótkim czasie w przykładnej jedności wystawiła. Piękne te słowa przenikały serca nasze i dla zabłyśnięcia w niejednym oku, gdy na końcu wyrecytował słowa: „Żegnajcie nas, moi drodzy i do widzenia w niebie”.

Szczęśliwa Matka, która „ma takiego Syna! szczęśliwa Ojczyzna, która wydała tak zacnego Kapłana i szerszego Patriotę miała dobrą okazję poznać w ciągu 15-tu lat, bądź to w pracach kapłańskich, bądź redaktorskich w których odczuć się dało Jego gorącą miłość dla Polaków i powstałego Ojczyzny! Dwa lata tylko mieliśmy szczęście posiadać tego nieocenionego Kapłana Polaka i poczuliśmy Jego szlachetną duszę, to też nie możemy Go odtądować a widząc, że Polska go niejsza, aby odzyskała z powrotem swego Syna. Życzymy Ci więc dzielny Kapłanie wszelkich pomyślności w Twoich dalszych pracach nad wychowaniem młodzieży polskiej na takich kapłanów gorliwych, jakim sam jesteś. Poraz ostatni wyrażamy Ci, Kapłanie, nasze skromne podziękowanie za Swą gorliwą pracę nad rozwojem naszej kolonii, a szczególnie za ten nowy kościółek, coś nam wystawił. Po skończonej procesji, przy której nam poraz ostatni błogosławieństwa udzielił, zebrała się cała parafia w sali szkolnej, gdzie nasze dzieci urządziły wzruszające pożegnanie swemu Ulubionemu Pasterzowi.

Pomiędzy pożegnalnymi śpiewami wygłosił piękne pożegnalne wiersze: Karolcia Kotecka, Polca Skolmowska, Janek Majszak, Nair Bischof, Olawina Schühli i Regina Kosińska. Z jakim przejęciem te dziecińczy mówili, to trudno tu opisać, ale niech choć wystarczy w urywkach n. p.

Piętnasty roczek się toczy
Jek ujrzały Twoje oczy
Świat parański te dalekie strony
Liczny bardzo ludę polski opuszczony
Tyś go objął w swe ramiona,
Z całą troskliwością jak Matka ro-
dzona i t. d.

Również jedno w języku portugalskim jak to dziecko mówiło, to niepodobno było się od tej powstrzymać...

Otóż urywki: «Nao duvidamos, que seréis Vos muito feliz na Vossa Patria; entre tanto o Cruzeiro do Sul, não Vos escape da Vossa memoria, que por 15 annos Vos guiou de dia e noite pelas matas e colonias da Terra da Santa Cruz—até chegastes para Santa Barbara a construir o templo a lembrança para nos. Si ruim achardes o clima do norfe si áspero lhe parecer o templo ou menos afavel dos seus patricios o coração, voltae, o voltae para nosso querido Brasil, que da descença na sombra das suas palmeiras».

Tak więc żegnaliśmy naszego dzieci miłego nam Kapłana. Poczem przemówił do dzieci do polsku i po portugalsku zachęcając do pilności darząc je pięknymi upominkami na znak Szej wdzięczności; za co się nasze „dzieci” przyjętym na Sw. Barbarze zwyczajem odwzajemniły. Poczem się jeszcze wszyscy cisnęli jak do Ojca, aby poraz ostatni ucałować rękę; dla każdego miał On słowo pociechy. Wczas rano jeszcze 20-go zeszło się bardzo wiele ludzi, aby poraz ostatni, choć krótko jeszcze, pożegnać tak miłą Osobę, na którą już czekał samochód, dostawiony przez życzliwych parafjan. Ostatnie pożegnanie i już znikł samochód z Drogi nam Kapłanem—a my smutni i niepokieszeni wróciliśmy do swych domów — lecz z naszej pamięci i serc nigdy nam nie wyjdzie ten kochany

Pasterz. A więc jedź z Bogiem i pracuj na chwałę Bożą i zbawienie dusz! Szczególnie nad naszą polską bracią opuszczoną!

Do widzenia!

Sta. Barbara 24 Czerwca 1924.

Komitet Kościelny
Władysław Majchszak
Jan Nalewajko
Andrzej Skolimowski

Papierosy »VEADO« LOTUS
mieszanina delikatna

TELEGRAMY

Francja. Paryż 26. — Francuski dziennik „Le Matin” informuje, że były szef misji francuskiej na Syberji, Generał Jania, oświadczył, że przywiózł do Francji popioły ostatniego cara Rosji Mikołaja II i jego rodziny i że oddał je dawnemu ambasadorowi Rosji, księciu Mikołajowi.

Paryż 26. — Niemcy, zasądzeni przez władze okupacyjne w Nadrenji i znajdujący się w Francji, zostali obecnie przewiezieni do więzień nadreńskich. W czasie przejazdu przez Nancy do Niemiec zostali odwiedzeni przez sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu.

Rząd niemiecki zaś uwolnił równocześnie Francuzów więzionych w Niemczech.

Paryż 27. — Lotnik francuski Petetier d'Oisy i jego mechanik Besin, którzy z pomyślnym skutkiem odbyli aeroplanem lot na około świata, zostali promowani na wyższe stanowiska, to jest, kapitan Petetier—na majora, a mechanik Besin—na podporucznika.

Oprócz tego lotnik Petetier d'Oisy został odznaczony ordmem Legji Honorowej.

Paryż 28. — Dziennik „Homme Libre” donosi z Berlina, że Niemcy są obecnie bardzo zajęci odkryciem nadzwyczajnego człowieka, któryby zdolni był odegrać rolę Napoleona I w niemieckiej wojnie odwetowej.

Paryż 28. — Premier angielski Macdonald, — jak twierdzi dziennik francuski „L'Intransigent”, — nie zgadza się z planem premiera francuskiego Herriota, dotyczącym podpisania przez Anglię kompromisu gwarantującego bezpieczeństwo Francji.

Paryż 28. — Francuski dziennik socjalistyczny „L'Humanite” informuje, że komuniści francuscy i niemieccy odbyli wspólną konferencję w Kolonii, na której postanowili zwalczać plan zapłacenia odszkodowań wojennych, przedłożony przez międzynarodowych znawców finansowych.

Komuniści uważają ten plan jako „trust” światowy, mający na celu uniewolnić pracę.

Papierosy »VEADO« YORK
mieszanina

Anglia — Meksyk. Meksyk (miasto) 25. — Rząd meksykański, niezadowolony z konsula angielskiego p. Cuminga, ma zamiar wydal go z terytorium meksykańskiego. Zawiadomiony o tem premier angielski Macdonald, oświadczył meksykańskiemu konsulowi generalnemu w Londynie, że wydalenie konsula angielskiego z Meksyku spowodowałoby zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglią i Meksykiem. Konsul generalny odpowiedział na to, że rząd meksykański nie może znosić nadal postępowania konsula Cuminga i ob staje przy wydaleniu go z granicy Meksyku.

Rio de Janeiro 26. — Informacje nadesłane z Londynu donoszą, że przy obecnych wyborach do parlamentu w Transwalu, stronnictwo przedstawicieli angielskiego Południowej Afryki, generała Smutsa utraciło większość w parlamencie.

Informacje powyższe dodają, że stronnictwo, które zwyciężyło przy tych wyborach jest za odłączeniem Południowej Afryki od Anglii.

Londyn 27. — Telegrafują z Meksyku, że konsul Comingo, przedawiciel dyplomatyczny Anglii w Meksyku opuścił w nocy terytorium meksykańskie i udał się do miejscowości Santo Antonio w Teksas.

Londyn 28. — Przedłożony przez rząd Izby wspólnej projekt prawa o mieszkaniach dla Ministerstwa Zdrowia, został odrzucony przez 315 głosów przeciw 175 i zwrócony Izbie deputowanych do zapinowania. Jest to dotkliwa porażka rządu Macdonalda.

Niemcy. Berlin 29. — Dyrektorjat stronnictwa socjalistycznego postanowił sprawę przyjęcia sprawozdania znawców finansowych odnośnie do zdolności Niemiec do placenia odszkodowań wojennych, oddać do rozstrzygnięcia plebiscytowi narodowemu.

Berlin 29. — Rząd niemiecki postanowił, zgodzić się na międzysojuszniczą kontrolę, która czuwać będzie nad zbrojeniem Niemiec, a której potrzebę przedstawili rządowi niemieckiemu przed kilku dniami premierowie rządów Francji i Anglii. Taką samą radę dał niemiecki ambasador przy rządzie francuskim.

Berlin 29. — Krają tu pogłoski o upadku rządu niemieckiego z powodu stanowiska nacjonalistów, którzy gwałtownie zwalczają przyjęcie kontroli aljanckiej nad zbrojeniem Niemiec.

Papierosy »VEADO«
La Reine
mieszanina wyszukana

Włochy. Rzym 27. — Do stronnictwa faszystów przesłali p. p. Malvezzi i Cavriani, wpływowi członkowie stronnictwa katolickiego i należącego do dworu papieskiego.

Rzym 29. — Stronnictwo socjalistyczne uchwaliło, że rząd Mussoliniego jest odpowiedzialny za zamordowanie deputowanego Matteotiego.

— Premier Mussolini zaprzeczył oficjalnie, jakoby król Wiktor Emanuel III miał zamiar zrzec się tronu z powodu zamordowania Matteotiego i jakoby faszysty zamierzali zaprowadzić we Włoszech rządy republikańskie.

— Oskarżonym o spólnictwo w zamordowaniu Matteotiego, Rosiemu, Nelliemu, Maldiemu i Felielliemu skonfiskowano wszystkie majątki.

Rzym 29. — Wszyscy ministrowie obecnego rządu złożyli swoje teki w ręce Mussoliniego, który bezzwłocznie ma się zająć utworzeniem nowego gabinetu.

Rzym 29. — Mussolini odniósł w senacie włoskim wielkie zwycięstwo moralne, albowiem senat uchwalił wotum zaufania dla jego rządu 225 głosami przeciw 21. Sześciu senatorów wstrzymało się od głosowania.

Rosja. Berlin 27. — Wiadomości nadesłane z Leningradu (Petersburga), jednak dotąd niepotwierdzone donoszą, że znakomitemu okuliciście rosyjskiemu, profesorowi Latzowi udało się wyleczyć ślepotę za pomocą radu i elektryczności. W niektórych wypadkach pewne części organów ocznych prof. Latz zastąpił sztucznymi.

— Zbiór pszenicy w Rosji w tym roku jest większy o 28 miljonów alkerów, od zbioru zeszłorocznego. Kupcy mają w magazynach około 700 miljonów alkerów pszenicy, co pozwoli w tym roku na znaczny wywóz pszenicy z granicą.

— W Leningradzie (Petersburgu) skazano na karę śmierci dziewięć osób, należących do kontrrewolucyjnej organizacji zagranicznej Sankwinkowa oskarżonych o bandytyzm i spisek.

Japonja. Tokio 28. — Cztery tysiące sześćset dwunastu Japończyków, korzystając z termi-

nu, jaki Stany Zjednoczone ustanowiły do wprowadzenia w życie nowej ustawy emigracyjnej, a jest nim dzień 1 lipca b. r., postanowiło przed tym dniem przybyć jeszcze do Północnej Ameryki. Między nimi znajduje się wiele narzeczonych, które chcą się połączyć ślubami małżeńskimi z Japończykami, przebywającymi już w Stanach Zjednoczonych.

— W Japonji, a szczególnie w jej stolicy Tokio, dało się czuć ponowne trzęsienie ziemi.

Węgry. Rio de Janeiro 28. — Telegrafują z Węgier, że w Budapeszcie dało się czuć silne trzęsienie ziemi, które miało wyrządzić znaczne straty materialne. Przerażona ludność uciekała z miasta, kryjąc się w okolicy.

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

W SPRAWIE BUDOWY DOMÓW POZA MIASTEM.

Prefektura miejska zawiadamia, że stosownie do przepisów municipalnych zakazane jest budowanie domów i wszelkich przybudówek obrębie trzech kilometrów poza miastem, dopóki nie zostanie przez inżyniera municipalnego wytyczona droga względnie ulica.

Kto wbrew tym przepisom rozpocznie budowę domu w obrębie powyżej wymienionym, podpadnie karze 100\$000, a dalsza budowa domu zostanie wstrzymana.

KARY ZA NIENALEPIANIE STEM- PLI OD DROBNEJ SPRZEDAŻY.

Na zapytanie inspektora podatkowego z Rio Grande do Sul oświadczył minister skarbu, że kupiec, który na drugi dzień po 15-tym lub 30-tym względnie 31-ytm dniu każdego miesiąca nie nalepi przy należących świąt w księdze sprzedaży za gotówkę, będzie zmuszony odcisnąć de obowiązujących przepisów, zapłacić 20 krotnie przypadający podatek stempelowy, a ponadto podlegać będzie karze pieniężnej od 500\$000 do 5:000\$000

Z Parany.

SAMOBÓJSTWO.

W Iraty odebrała sobie życie dnia 13 b. m. wystrzałem z rewolweru siedemnastoletnia Franciszka Niemetz z żoną Szymona Niemetza. Przyczyny samobójstwa dokładnie nieznane. Ogólnie jednak przypuszczają, że rozstrój nerwowy był jedną z głównych przyczyn tego rozpaczliwego a bezbożnego czynu.

WYBUCH W FABRYCE SZTUCZ- NYCH OGNI W PARANAGUA.

Dnia 27 b. m. o godz. 7 minut 30 nastąpił wybuch w fabryce sztucznych ogni w Paranaguá, będącej własnością pp. Annibala Paiva i S-ki, który spowodował natychmiastową śmierć trzydziestoletniego robotnika Józefa Silva, syna Marji Gloria Borges.

JESZCZE W SPRAWIE WYBO- RÓW MUNCYPALNYCH.

Z Araukarii pisze nam p. B. W sobotę dn. 21 bm. odbyły się u nas wybory do kamary municipalnej. Prefektem został wybrany większością 50 głosów p. Miguel Bertolino Pizzatta, obywatel znany i poważany, który już w zastępstwie pełnił te obowiązki za ustępującego prefekta starca.

A otóż świtowe łapi-chłopy wszelkimi sposobami agitowali wśród kolonistów, aby głosowali na przeciwnego kandydata, który tu wcale nie jest popularnym, jedynie zdaje się dlatego tylko, że nowo wybrany prefekt jest praktykującym katolikiem.

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice

Rua "São Francisco" n. 25 - Kurytyba

Wielki Sklep Polski

Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, sędzię, gliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jakoto: kukurydza, fasole, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

L. ECHARZE

Dr. Carlos Moreira

Klinika medycyna chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. V de Nacar n. 85. Telefon 388 037

Dr. Carlos Iekler

Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Concelheiro Barradas n. 111 (3)

Dr. Espindola

Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 48. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu. Telefon 151 030

Dr. Franciszek Franko

Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium ulica Barão do Serre Azul n. 8. Rezydencja ulica Commendador Araujo n. 74 01

Dr. M. Izacson

Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium Apteka 1 de Março n. 6. Telefon n. 62. Rezydencja Rio Branco n. 26. Telefon n. 661 08

Dr. Mendes de Araujo

Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium Apteka Minerva, Plac Tiradentes 05

Dr. Rudolf Warnecke

Specjalność: choroby nerwowe i dziecinne. Dyrektor Centrali Instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldania Sobrinho

Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy, syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthodina. Leczy choroby nerwowe i nógowe jak alkoholizm, ugustę. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54. Apteka Moderna. Rezydencja Travessa Zacharias n. 12 a 09

Dr. Wilmont Lima

Akuszerka i operacje. Konsultorium Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezydencja ul. Dr. Muricy n. 129. Telefon 123 013

Dr. Tonet Netto

Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja Plac Tiradentes n. 54 a. (obok apteki Steffeld) 06

DENTYSTY

Anna Carmeliano Cluck

ul. Ebano Pereira n. 43 012

Humberto Pimentel

Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Bromiewicz

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędną - Ceny przystępne. Przy ul. Rachuelo n. 8 015

João B. Martins

Ul. Marechal Floriano, n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

Justo Maciel

Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrwa bez bólu, plombuje po cenie od 5\$ i wstawia po cenie od 10\$. Robota gwarantowana. Ul. Commendador Araujo n. 24 010

Leão Mecellin

Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradentes n. 19 022

księgarne, papierne i drukarnie

Onsa de Nevidades

Filmia iustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n. 86

Livraria Mundial

Pierwszy rzędny zakład drukarski, intro ligatornia, linia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis

Agent różnych firm. Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n. 39. Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308 052

ASEKUROWAC SIĘ NA ŻYCIE

Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4. A Superintendent na Parane i Bankier na Kurytybie Benjamin Ferraz Leite. 051

Casa Schmidt

Wyroby fajansowe, żelazniwa, szkła, amunicja, Farby i oleje, wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy etc. Plac Tiradentes n. 3 043

Sapateria Siria

Korzystajcie! likwiduje się wielki wybór obuwia ceny niesłychanie tanie. Plac Tiradentes z prawej strony katedry n. 10 062

Rodolpho Jonscher

Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica Jose Bonifacio n. 3-a

PIENIADZE

wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrum miasta, tramwaj przy drzwiach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina naczajne i zagraniczne. Po się się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

CASA JACOB

Jaboba Grinspunda. Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18 - Telefon n. 389 041

CASA PRATT

Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas "Registradora" - Przy ulicy 15 de Novembro n. 66 a. 052

PISANIA NA MASZYNIE

uczy Elisa Constantina Rocha przy ul. Commendador Araujo n. 52. Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie 038

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA

Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze. Dla buchalterów i korespondentów. Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 kursa: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można ZAWSZE 027

ADWOKACI

AZEVEDO MACEDO i DR. MACEDO FILHO. Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sierot, w każdej miejscowości stanu Parana i S. Catharyny. Koszt z góry płatne. Biuro Av. Vicente Machado 26. 078

DR BENJAMIN LINS

Biuro Cancellero Barradas 181 (063) DAVID SILVEIRA DA MOTA. 2 biuro rejestralne. Serot i Inventarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2a. 042

DR GASTAO FARIA

Biuro Plac Ozorio n. 49, Telefon 626 044

DR HUGO ANTONIO DE BARROS. Biuro ulica Buenas Aires n. 15, Telefon 666 089

DR OLYSSES VIEIRA. Biuro ulica Rio Branco n. 30, Telefon 378 020

Sklep spożywczy ROMANA SKORUPSKIEGO. Av. Col. Bonifacio Villela No. 29. PONTA - GROSSA.

Poleca Sz. P. artykuły spożywcze, makę, cukier, ryż, sól, sędzię, mielę itp. Trunki krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju i produkty rolne, fasole, ziemniaki, masło, jaja i t. p. Ceny umiarkowane. SWOJ DO SWEGO!

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki. Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana. CENY NISKIE.

Dobrych murarzy

Potrzeba natychmiast do Ponta Grossy Placa Rs. 12\$000 dziennie.

Zgłosić się do Romana Skorupskiego w Ponta Grossa. Av. Col. Bonifacio Villela Nr. 29 3-8

Nasiona z Polski

są na składzie świeże i najlepszych gatunków.

Nasiona warzyw

(Torbka 200 rs.) Brückner, buraki, cebula, cykoria, dynie, fasola szpar, groch, cukr., kalafior, kalatepka, kapu, sta (głowiasta, brukselska, czerwona, włoska), koper, majeranek, mak jadalny, marchew, melony, musztarda, ogórki, pieczarki (zardki, 1 cegiełka 1 mlr.), pieprz, pietruszka, pomidory, por, rabarber, rzepka 2 mies., rzodkiewka 1 mies., sałata, selery, szparagi, szpinak, truskawki (rozsada).

Nasiona kwiatów

(Torbka 300 rs.) Bratki, chaber, dzwonek, goz, dziki, groszek pachnący, lewkonja, lawie pyszczki, lubin kwiat, maciejka, maki, nastureja, ostróżka, plomyk, rezedra, słonecznik, itd., itd.

Nasiona polne

Koniczyna, lucerna, wyka, fa, sola -soja-, proso, itd.

Nasiona drzew

Cyprysy, lipy, rododendrony, sosna japońska, tuje, itd. (Ceny nasion polnych i drzew na żądanie).

Cena dla kupców przy odbiorze najmniej 10 tuzinów: 1 tuzin nasion warzywnych 1\$800.

Wysyłka koleją lub pocztą w granicach całej Brazylji

PAWEŁ NIKODEM

Travessa Zacharias, 5 - CURITYBA - Parana

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu

„ELIXIR 914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, Nr. 28

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, przyszcza, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn i kobiet, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne, choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyną, że tysiące kobiet zameżnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszą lekarską, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i sklepach aptecznych w Brazylji.

Główny skład Galvão & Cia. S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek matczynych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA” - uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagania kobiecych. Kolki matczyne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bóleskie porody i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão & Cia. São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pociągami, które odbywają podróż ze Santos do Gdańska w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Hawre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadyż, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
•MEDUANA•	29 czerwca	30 czerwca
•FORMOSE•	—	4 lipca
•CEYLON•	—	13 „
•LIPARI•	—	18 „
•MOSELLA•	27 lipca	28 lipca

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliźszych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N. 23, Kurytyba.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materiałów, przedmiotów właściwych na prezenty, oraz na karmawal. Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niskich cenach 038

Handel Polski

w Barro-Erechim Rio Gr. S.

Władysław Obroślak.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzędzi rolniczych i wszelkich drobiazgów. Kupuje produkty kolonialne, — placę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak

Barro-Erechim - Rio Grande do Sul.